

„Będziesz miłował Pana, Boga swego, ... a swego bliźniego jak siebie samego” (Łk 10, 27).

W tym roku na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan¹ zostało nam zaproponowane do refleksji zdanie, które ma swoje korzenie w Starym Testamencie². Pewien uczony w Prawie zatrzymuje Jezusa w drodze do Jerozolimy i pyta: „Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”³. Tak rozpoczyna się dialog, w którym Jezus, odpowiadając pytaniem: „Co jest napisane w Prawie?”⁴, zmusza do odpowiedzi samego pytającego: to miłość do Boga i miłość do bliźniego są uważane za syntezę Prawa i Proroków.

„Będziesz miłował Pana, Boga swego, ... a swego bliźniego jak siebie samego”.

„A kto jest moim bliźnim?” – kontynuuje uczony w Prawie. Mistrz odpowiada przypowieścią o dobrym Samarytaninie. Nie skupia się na typologii osób, które mogłyby reprezentować bliźniego, ale opisuje postawę głębokiego współczucia, która musi inspirować każde nasze działanie. To my sami powinniśmy stawać się „bliźnimi” innych.

Należałoby zadać sobie pytanie: „A ja, czyim jestem bliźnim?”. [Dla kogo ja powinienem się okazać bliźnim?].

Podobnie jak [uczynił to] Samarytanin, należy troszczyć się o potrzeby braci, trzeba angażować się w pełni, bez lęku, z miłością, która wspiera, pomaga i dodaje odwagi wszystkim.

Trzeba zobaczyć w bliźnim siebie samego i uczynić dla niego to, co zrobilibyśmy dla siebie. To tak zwana „złota reguła”, którą spotykamy we wszystkich religiach. Gandhi wyjaśnia to wyczerpująco: „Ty i ja jesteśmy jednością. Nie mogę cię skrzywdzić, nie raniąc siebie”.

„Będziesz miłował Pana Boga swego... a bliźniego swego jak siebie samego”.

„Jeśli pozostaniemy obojętni lub nieczuli na potrzeby naszego bliźniego, zarówno materialne jak i duchowe, nie będziemy mogli powiedzieć, że kochamy go jak siebie samego. Nie będziemy mogli powiedzieć, że kochamy go tak, jak umiłował go Jezus. We wspólnocie,

¹ Obchodzone jest na całej półkuli północnej od 18 do 25 stycznia, a na półkuli południowej w tygodniu Zielonych Świąt. Słowa tegorocznej modlitwy przygotował zespół ekumeniczny z Burkina Faso.

² Por. Pwt 6,4-5 i Kpł 19,18.

³ Łk 10,25.

⁴ Łk 10,26.

która chce się inspirować miłością, jakiej nauczał Jezus, nie może być miejsca na nierówności i różnice, na marginalizację, zaniedbania. (...) Dopóki widzimy w bliźnim obcego, który zakłóca nasz spokój, burzy nasze plany, nie możemy powiedzieć, że kochamy Boga całym sercem”⁵.

„Będziesz miłował Pana Boga swego... a bliźniego swego jak siebie samego”.

Życie jest tym, co przydarza ci się w chwili obecnej. Zauważenie, że ktoś jest obok ciebie, umiejętnie słuchanie drugiej osoby, może spowodować otwarcie interesujących przestrzeni i podjęcie nieplanowanych wcześniej działań.

Oto co przydarzyło się Victorii:

„W kościele zachwycił mnie piękny głos Afrykanki siedzącej obok mnie. Pogratulowałam jej, zachęcając by wstąpiła do chóru parafialnego. Zatrzymałyśmy się, żeby porozmawiać. Była zakonnicą z Gwinei Równikowej, przejazdem w Madrycie. W jej [zakonnym] instytucie przyjmowane są noworodki, porzucone dzieci, którym towarzyszy się do dorosłości, umożliwiając studia na uniwersytecie lub naukę zawodu. Działa tam już pracownia krawiecka, ale mają za mało maszyn do szycia. Obiecałam jej pomoc w ich znalezieniu, ufając Jezusowi, że to On nas słuchał i że to On pobudził mnie do tej bezinteresownej miłości.

[Okazało się, że] jeden z moich znajomych zna pewnego rzemieślnika, który chętnie włączy się w ten łańcuszek miłości. Obiecał naprawienie ośmiu maszyn, a także znalazł jedną do prasowania. Znajome małżeństwo zaproponowało, że zawiezie je aż do Madrytu, zmieniając w tym celu plany ostatnich dwóch dni swojego urlopu i przejeżdżając prawie 1000 kilometrów. W ten sposób „maszyny nadziei” po długiej podróży lądowej i morskiej dotarły aż do Malabo. W Gwinei nie mogli w to uwierzyć! Ich listy wyrażały ogromną wdzięczność”.

Opracowanie Patrizia Mazzoli i zespół Słów Życia

⁵ Ch. Lubich, *L'arte di amare*, Città Nuova, Rzym 2005, s. 24.